

18 czerwca 47  
101-07 Ascan Ave.  
Forest Hills, N.Y.  
Kochany Mietku,

Dziękuję Ci za list z 11 bm. otrzymany dzisiaj. Odpisuję zaraz, by ubiec Cię w odpowiedzi na mój, wysłany poprzednio, i ustalić normalną kolejność. Chusteczka się podobała. Odpowiedź wysłana. Fotografie pójdą do powiększenia, dostaniesz je, ale z pewną zwłoką, bo wyjeżdżamy dziś do Stockbridge'a, do przyjaciół AmerykanNa wakacje Wierzyński wyjechali na farmę w Stockbridge w stanie Massachusetts, wcześniej należącej do Haliny i Artura Rodzińskich; w 1946 r. kupił ją Amerykanin Arthur Percival, który zagwarantował Wierzyńskiemu mieszkanie i utrzymanie na czas pisania przez Kazimierza biografii Chopina. Wierzyński poświęcił Arthurowi Percivalowi i jego żonie, Dorocie Powers fragment rozdziału Chopin i wiersze z tomu Moja prywatna Ameryka, Londyn 1966[!]. Adres: c/o Mr. A.W. Percival P.O. Box 562 Stockbridge, Mass. Do Jeanne pisałem, by Ci wprost podała, jakie książki Grześ dostał. Cieszę się, że Ci się nasz synek podobał. Chciałbym, by zaczął brać lekcje pływania i prosiłem Jeanne, by go zapisała na jakiś kurs, to będzie nasz prezent na urodziny (26 bm.). Był ze szkołą na fête des narcisses Franc.: festiwal narcyzów – święto folklorystyczne. w Les Avants, bardzo mu się podobało. Wrócił statkiem. Ze szkoły pisali mi, że jest „bardzo uzdolniony”, ale nie ma dyscypliny w pracy i gdy trafi na trudności, nie umie i nie chce ich pokonać! Mówi świetnie po francusku. – Czy Wańkowicz już się przekabacił? Czy też tylko łakomi się (jak zawsze) na forszę? Rysię wciągnę na listę, ale niestety nie teraz, bo dziennikarze (Syndykat) zamknęli sezon. Napisz mi, co Ci mówiła Morawska o śmierci Kadena. – Widziałem jeden numer „Wiadomości” Pomyłka Wierzyńskiego, najprawdopodobniej chodzi o „Nowiny Literackie”. (szósty, – nie od Leszka, bo ten szaleniec nie chce mi nic pokazać, co otrzymuje; czy uwierzysz?!) – to fantastyczne podobieństwo jest dla mnie niepojęte. Może masz rację, że to przypomina lepsze czasy. Bratanek mój wyjechał do rodziny, do Warszawy – kompletnie rozbity wewnętrznie. Ale o tym teraz – nie mów nikomu. Napisz do Leszka List – jeśli był wysłany – nie zachował się, zob. M. Grydzewski, J. Lechoń, Listy 1923-1956, oprac. B. Dorosz, Warszawa 2006, t. 1., by Ci przysłał nowy rozdział powieści, recenzję o antologii i dwa nowe wiersze. Ten flejtuch nie może przepisać rękopisu – pono już gotowego. Tak mnie przynajmniej zapewnia. Adres: Jan Lechoń 120 Eight Ave, Sea Cliff, Long Island, N.Y. Ja przyślę Ci, gdy będę co miał.

Dopisek na lewym marginesie arkusza:

Czuję się przeciętnie[?] Wyraz odczytany hipotetycznie z powodu dziurki po dziurkaczu i wyjeżdżam z radością Wyraz odczytany hipotetycznie z powodu dziurki po dziurkaczu. Ściskam Cię mocno – pisz. Co do Augusta jestem raczej optymistą – tak jak było nie może przecież być dalej – to śmierć! Kaz.

Dopisek na górze arkusza:

„Plain Talk” i „New Leader” zaprenumerowałem dla Ciebie na rok.